WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 7 Sierpnia 1884 roku. № 32 26 Lipca (7 Sierpnia) 1884 r.

Gospodarcza strona naszego owocarstwa.

Większość naszych rolników twierdzi, że sady owocowe straty przynoszą i pole zajęte drzewami owocowemi przyniosłoby więcéj, gdyby użyte zostało pod ziemniaki, buraki cukrowe lub rośliny pastewne. Dla tego nie zakładają nowych sadów owocowych, większych nad potrzebę domową. Fakt ten zasługuje na uwagę i daje dużo do myślenia z powodu, że sady owocowe w krajach czeskich (Czechy i Morawa), węgierskich i naddunajskich, w Bośni, Tyrolu, Francyi i Stanach Zjednoczonych, w krajach zatém bardzo różnych, poważną część ich dochodów rolniczych stanowią. Najbliższym dla nas wzorem jest owocarstwo czeskie, najdalszym amerykańskie. Oba te owocarstwa różnią się mocno od naszego. Zamiast ogólnego poglądu na nie, wolimy rozpatrzyć zasadnicze szczegóły owocarstwa, przedewszystkiém ze stanowiska własnego, krajowego i nieustannie tylko gospodarczego.

Które są rośliny owocowemi?

Owocem jest właściwie tylko soczyste i w surowym stanie jadalne otoczenie nasienia, które jednocześnie z nasieniem powstaje, ale niezdatne jest do wydania nowéj rośliny. Owoc orzecha włoskiego i leszczyny jako niejadalny, czyni, że te rośliny zamiast pospolicie do owocowych, słuszniéj mogłyby być liczone do olejnych. Poziomka czyli truskawka jest powszechnie uważana za zielną roślinę owocową; dla czegóż rośliny dyniowate, np. arbuz, melon i ogórek mają być warzywami? Nie wykluczajmy orzecha i leszczyny z gromady roślin owocowych i stosujmy się pod tym względem do zwyczaju, ale za to liczmy do roślin owocowych, prócz odpowiednich drzew i krzewów, te rośliny zielne, których owoc jest jadalny i soczysty w czasie dojrzałości ich nasienia.

Trudniejszém niż oznaczenie, które rośliny są owocowemi, jest wypowiedzenie, które są i powinny być naszemi owocowemi? Pod tym względem można je rozróżnić na pierwszorzędne i na podrzędne.

Pierwszorzędnemi naszemi roślinami owocowemi są oczywiście te, które posiadają dwie zalety: 1) mogą być bez ochrony hodowane u nas pod gołém niebem; 2) których owoce mają w surowym stanie swoim smak orzeźwiający. Takiemi są w porządku abecadłowym następujące 14: agrest, borówka, grusza, jabłoń, jeżyna, leszczyna, malina, ogórek, orzech włoski, porzeczka, śliwa, truskawka czyli poziomka ogrodowa, trześnia, wiśnia.

Naszemi podrzędnemi roślinami owocowemi są te, które wymagają ochrony od przymrozków albo sztucznego ogrzania, tudzież dostarczające owoców, które dopiero w przerobionym stanie na pokarm lub napój służą. Nastręcza się tedy pytanie, po co mówić o hodowli podrzędnych roślin owocowych, jeżeli hodowla pierwszorzędnych w ilości przechodzącéj potrzebę domową jest niewdzięczna i niepłaca się? Dla wyjaśnienia tego zarzutu rozpatrzmy różną użyteczność roślin owocowych, szczególnie w porównaniu do innych roślin pokarmowych.

Owoce dzikie a surowe, są pierwotném pożywieniem człowieka. Owoce dzikie potrzebują być tylko zerwane aby służyły na pożywienie. One wyrosły bez czyjegokolwiek starania. Jedne osoby nie mają do nich więcéj prawa niż drugie. Wszyscy są jednakowo uprawnieni do korzystania z nich. Do spożywania ich nie potrzeba ognia ani wody, noża ani soli. Dokąd starczy dzikich owoców, nie ma pobudki do pracy, do obrony jéj zdobyczy, do dzielności, ani podłości. Ludy dzikie, żywiące się przeważnie owocami dzikiemi, stoją o wiele niżéj od trudniących się łowiectwem. Wartość owoców dzikich jest ujemna, cofająca człowieka do pierwotności zwierzęcéj. Owoce dzikie są szkodliwsze od grzybów dzikich, bo użycie tych ostatnich wymaga przynajmniéj gotowania i omasty, kiedy użycie owoców żadnéj pracy nie wymaga. Wszystkie owoce dzikie są tylko pobudką do nieposzanowania cudzego mienia, na zasadzie, że to co bez pracy ludzkiéj wyrasta, do wszystkich ludzi należy. Pożytecznemi są tylko hodowane rośliny owocowe, bo nikt nie zaprzecza, że są własnością swego pracownika.

Pożywność owoców jest bardzo mała. Większa część ich gatunków jest mniéj pożywna od większéj części warzyw. Połowa wagi każdego pestkowatego owocu jest niejadalna. Owoce stanowią najwyżéj 40% wagi swych roślin. Odtrąciwszy z tego niejadalną część owocu, pokazuje się, że na 100 wag całéj rośliny owocowéj część jadalna wynosi dwie lub trzy wagi. Pozostające 98 do 97% rośliny są niepastewne dla zwierząt rolniczych, nie mogą zatém, jak rośliny pastewne lub niejadalne części warzyw, służyć do wytworzenia jadalnych dla ludzi płodów zwierzęcych. Morg roli daje roślinami pastewnemi lub warzywnemi o wiele więcéj pożywienia dla ludzi niż roślinami owocowemi. Morg ogórków daje mniéj pożywienia dla ludzi niż tak samo uprawiony i nawieziony morg ziemniaków, kapusty lub buraków. Odpadki warzyw, będąc pastewnemi dla zwierząt rolniczych, są zmienne w mięso, mleko, jaja i tłuszcz jadalny. O niejadalnych częściach roślin owocowych nie można tego powiedzieć.

Rośliny owocowe są w małéj tylko części pokarmowemi. Ich użyteczność leży w ulepszeniu i uzupełnieniu pokarmów mącznych i mięsnych.

Które rośliny potrzebuje mieć rolnik blizko domu i pod ręką: owocowe czy te pastewne, które mu służą na karmę zieloną, dawaną w stajni? Na możności pobierania świeżéj lucerny, koniczyny, trawy, lub mieszanki trzy razy na dzień i wygodnie mimo słoty zależy bardzo wiele. Między sprowadzaniem téj karmy z pola przyległego domu lub stajen, a sprowadzaniem z pola oddalonego od stajen o wiorstę drogi lub więcéj, jest wielka różnica. Im większa jest odległość, z któréj tę karmę trzeba sprowadzać, im trudniejsze jest sprowadzenie jéj, tém większa jest szkoda. Z owoców trzeba te tylko mieć pod ręką, które służą na użytek domowy. Przeciwnie te, które na sprzedaż służą, nie potrzebują być koło domu i nie zasługują na to.

Większość roślin owocowych nie potrzebuje i nie nagradza tyle podlewania ich i pielenia ile potrzebują i nagradzają warzywa. Sady owocowe na około domu są zatém niegospodarne, znajdują się w miejscach dla nich niewłaściwych, nadto kosztownych.

Któreż miejsca są właściwie dobre na sady owocowe? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy po należytém rozpatrzeniu użyteczności roślin owocowych. Dotychczasowa niewdzięczność owocarstwa naszego leży we wnioskowaniu w tym przedmiocie z ogółu na szczegóły, w niedostatecznem rozpatrzeniu szczegółów.

Teorya naszego owocarstwa jest sprzeczna z praktyką, nie uznaje doświadczeń téj ostatniéj, nie rozumie jéj i nie chce rozumieć.

Rośliny owocowe nie wytrzymują porównania z roślinami pokarmowemi i pastewnemi. Rozmnażane i hodowane w małéj ilości stoją wysoko w cenie; rozmnażane i hodowane w wielkiéj ilości w miejscach zdatnych dla roślin pokarmowych i pastewnych pokazałyby się bardzo stratnemi. Z drugiéj strony uwzględnić trzeba, że kwasy owocowe nie mogą być dobrze zastąpione kwasem octowym, mlekowym, albo węglowym. Kwasy owocowe czynią, że odwar kawy lub herbaty, woda sodowa, piwo lub wódka w większéj części przypadków tak mało z winem mierzyć się mogą, jak sałata octem zaprawiona mierzyć się może ze śliwką, brzoskwinią, pomarańczą lub ananasem, kapusta kiszona z jabłkiem soczystém lub gruszką przednią, a barszcz i serwatka z winogronami dobremi i winem.

Owoce surowe i przerobione są zdrowe i smaczne dla osób wszelkiego wieku i stanu zdrowia. Mało jest chorób, w których owoców świeżych, wina, ani innych wyrobów owocowych bez szkody używać nie można. Dla tego mimo mniejszéj pożywności owoców i wdzięczności roślin owocowych niż pokarmowych i pastewnych, nie można roślin owocowych lekceważyć i uważać za podrzędne. Porównajmy je zatém z roślinami rękodzielniczemi, przerabianemi przez cieśli, stolarzy, tokarzy, stelmachów, bednarzy i koszykarzy, tudzież z temi roślinami ozdobnemi, których ozdobność leży w ich postaci i zieloności.

Budulcu ciesielskiego czyli drzewnego mogą dostarczyć tylko drzewa wysokopienne i trwające najmniéj kilkadziesiąt lat. Drzewa te nie mogą być zastąpione drzewami owocowemi. Wysokopienność tych ostatnich jest niezgodna z ich użytecznością owocową. Owoc, po który piąć się trzeba więcéj nad 3 łokcie jest nie w swojém miejscu. On jest anomalią, niedorzecznością. Owoc w téj wysokości jest dobry dla małp, wiewiórek i innych zwierząt, ale dla ludzi jest nadto utrudniony, aby mógł być gospodarnym.

Drzew rękodzielniczych mogą wszystkie drzewa owocowe dostarczać, kiedy się stały niezdatnemi do owocowania. Pod tym względem są równe wszelkim innym drzewom nizkopiennym. Ten sam przypadek jest pod względem opałowym. Oczywiście z dwóch drzew, mających materyału rękodzielniczego dostarczyć jest to korzystniejsze, które nim dojdzie do potrzebnéj grubości, dostarcza owocu jadalnego lub takiego nasienia, niż te, które przez cały czas swego wzrostu cienia tylko i świeżego powietrza dostarcza.

Pod względem ozdobności nie mogą się żadne rośliny owocowe mierzyć z trawami, z roślinami wodnemi i z dostarczającemi klombów gęstych. W ozdobności nie można trawnika żadnemi ziołami owocowemi zastąpić. Ten sam przypadek jest z roślinami wodnemi, bo żadna roślina owocowa nie jest wodną. Krzewy ozdobne, dobre do tworzenia gęstych klombów, nie mogą być zastąpione krzewami owocowemi. Wszystkie inne rośliny, ozdobne swą postacią i zielonością mogą być z pożytkiem zastąpione roślinami owocowemi.

Przyznać należy, że prócz miejsc dostępnych dla uprawy pługiem, z pożytkiem i przyjemnością zaroślone być mogą inne, niedostępne dla pługa, a zdatne dla roślin. Takiemi są naprzykład wiejskie zapłocia i zaścianki. Rozpięcie na parkanie, murze lub innéj ścianie grabu, lipy, kasztanu lub innego drzewa ozdobnego, dla ożywienia i zaroślenia téj ściany, byłoby śmieszne i niewłaściwe. Drzewa i krzewy owocowe nadają się do tego przedziwnie. Ozdobienie różnych zaścianków i nieużytków koło małego gospodarstwa roślinami bezowocowemi jest mniéj gospodarne niż ozdobienie ich roślinnością owocową. Ta ostatnia jest przez zmienność swoich kolorów ozdobniejsza niż roślinność bezowocowa. Niektóre rośliny owocowe są na wiosnę ozdobne kolorem swych kwiatów i przyjemne ich wonią, w lecie są zielone, a w jesieni są żadne kolorem swych owoców, różniącym się mocno od koloru swych liści. Przez tę zmienność swych kolorów są o wiele ozdobniejsze od drzew i krzewów wyłącznie zielonych. Uwzględniając tę okoliczność dochodzi się do wniosku, że naszemi roślinami owocowemi nietylko powyżéj rzeczone 14 gatunków być mogą. Można i trzeba szukać drzew i krzewów owocowych między roślinami cały rok zielonemi. Wówczas znajdziemy, że zdatnych dla nas roślin owocowych jest przeszło trzydzieści.

Do ożywienia brzegów dróg pospolitych i żelaznych, wydm, skał i innych nieużytków nadają się z wielu względów rośliny owocowe o wiele lepiéj niż bezowocowe rośliny ozdobne. Ożywiając roślinami owocowemi wszystkie nieużytki, zdatne do zaroślenia, można u nas wytwarzać małym kosztem i bez najmniejszego uszczuplenia dla innych roślin rolniczych dwadzieścia razy większą massę owoców niż dotąd wytwarzamy. Zamiast 14 można wówczas 32 gatunki owoców wytwarzać. *(d. n.)*

Małe czy wielkie rassy zwierząt rolniczych.

Z nagród udzielanych w Anglii na wystawach rolniczych jest widoczne, że zapał do zwierząt bardzo tucznych, choćby były małéj rassy, zmniejsza się, doznają natomiast uznania rassy wielkie, mięsiste, a szybko rosnące. Pisarze rolniczy, oceniający postępowanie rolników przeważnie w interesie spożywców, z pominięciem potrzeby rolników, widzą w teraźniejszém postępowaniu rolników angielskich krok wsteczny, cofanie się zamiast postępu. Inaczéj ocenia tę rzecz jeden z francuzkich pisarzy o rolnictwie. Jego zdanie jest następujące:

Mięso owiec małéj rassy jest cienkowełniste i dostarcza pieczeni dla smakoszów i bogaczy. Zgadzam się na to, ale czy cena, którą rolnik otrzymuje za swoje płody wchodzi w rachunek jego postępowania czy nie? Czy rzeźnik płaci lepiéj za rassy, których mięso jest smaczniejsze? Bynajmniéj. On kupuje podług wagi i sprzedaje małą pieczeń za mniejsze pieniądze niż wielką, i nie zważa, czy rolnikowi taniéj przypada wychowanie rassy małéj, czy wielkiéj. Ceny zależą od wymagań ogółu spożywców, nie od wymagań smakoszów. Ogół żąda taniości, rolnik zależy od żądań ogółu.

Angielskim rassom świń zarzucano słusznie nadmierną przewagę w nich tłuszczu nad mięsem. Wadę tę mają świnie małéj rassy. Jedzą wiele i są spokojne, ale ich hodowla nie może być tanią, bo nie znoszą dobrze pastwisk oddalonych i wymagają wiele karmienia ich w stajni. Mięso świń małéj rassy jest nadmiernie tłuste. Prawda ta doznała uznania w Anglii i rassy wielkie, mięsne dochodzą do należnéj im wziętości. Wszak w teraźniejszym stanie umiejętności rolniczéj nie ma trudności w wychowaniu takich rass jakich potrzeba.

Rassy bydła, owiec i świń, mające pysk długi, nogi silne i sierść długą, dostarczają mięsa chudego i rosną długo. Przeciwnie rassy mające pysk krótki, nogi słabe i sierść krótką, na wzór kreta, są małe, wcześnie tuczne i dostarczają przedewszystkiém tłuszczu. Hodowla rass małych zużywa wiele zboża i nie pozwala poprzestawać na karmie mniéj treściwéj, wystarczającéj dla rass wielkich, dostarczających przedewszystkiém mięsa. W krajach, w których nie dostaje masła i cena jego jest wysoka, popłacają rassy małe, dostarczające wiele tłuszczu. W krajach, gdzie masła jest dostatek, są poszukiwane rassy mięsne, krowy hoduje się dla ich mleka, nie dla ich łoju, owce przeważnie na mięso i świnie młode przeważnie na szynki i kiełbasy.

Podziwiać można łatwość teraźniejszą w wyborze i modyfikacyi każdéj rassy podług potrzeby. Angielscy rolnicy doszli do robienia dowolnych kiełbas żywych, czworonożnych. Ich świnie zamiast łba mają tylko pysk, nóżki tylko rozmiaru niezbędnego do przeniesienia się kiełbasy żywéj z legowiska do koryta i na powrót. Ich ogonek jest tylko zakończeniem ozdobném walca, jest szmurkiem od zawiązanego końca téj kiełbasy żywéj, dokładnie walcowatéj i podług potrzeby obfitéj w tłuszcz lub przeważnie mięsnéj.

Rassy można zmieniać podług woli i potrzeby. Na uwagę

zasługują rassy dostarczające tanio mięsa i mleka. Wczesna dojrzałość jest dotąd wielką zaletą, dokąd nie zużywa nadto zboża i mleka. Celem hodowli zwierząt rolniczych jest bowiem nietylko ulepszenie okrasą pokarmów roślinnych, ale zarazem pomnożenie ilości pożywienia przez wytwarzanie mięsa, mleka i jaj z części roślinnych niejadalnych dla ludzi.

ROZMAITOŚCI.

Produkcya chmielu w gubernii Wołyńskiéj. Gazety prowincyonalne z tamtejszych okolic podają ciekawe wiadomości o plantacyach chmielu i korzyściach ztąd osiąganych na Wołyniu, które jako niepozbawione pewnego znaczenia i dla naszych gospodarstw, podajemy tutaj w streszczeniu.

Przed dwudziestu laty o uprawie chmielu nie miano tu nawet pojęcia, lecz w tym czasie w powiatach Dubieńskim, Rowieńskim i Łuckim osiadło kilkadziesiąt tysięcy Czechów, którzy obeznani gruntownie z nauką rolniczą, zwrócili uwagę na produkcyę chmielu.

Chmiel, jako niezbędny surrogat przy fabrykacyi piwa, dochodzi zwykle cen bardzo wysokich, ze względu na obfitość urodzaju w różnych latach; a chmiel ten nabywano z konieczności za granicą, płacąc wysokie ceny. Obecnie chmiel uprawiają prawie wszystkie czeskie kolonie w gubernii, a uprawa postępuje tu bardzo szybko.

Jedna kolonia Wołkowo w pow. Dubieńskim, wytwarza od 1500 do 2000 pudów chmielu i plantacye powiększają się corocznie.

Przykład nie pozostał bez skutku. Widząc korzyści z uprawy chmielu, jakie osiągają napływowi koloniści czescy, obywatele, a nawet włościanie wzięli się do uprawy korzystnéj rośliny, i o ile wiadomo, nikt z plantatorów nie poniósł dotąd straty, owszem, tu i owdzie okazały się znaczne korzyści.

Rzeczą jest jasną, że ilość i jakość otrzymywanego chmielu pozostaje w ścisłéj zależności od sposobu uprawy i pielęgnowania plantacyj.

W powiecie Dubieńskim, gdzie plantacyj znajduje się wiele, plantacye kolonistów czeskich: Przybył, Świtsk, Swoboda i plantacya obywatela Ł., otrzymały na ostatniéj wystawie międzynarodowéj rolniczéj w Petersburgu medale, i rzeczywiście, chmiel pochodzący z téj ostatniéj plantacyi, nabywcy płacą prawie dwa razy drożéj niż zwykły.

Dochód, jaki przynosi rola użyta pod uprawę chmielu, dotąd nieznanym był prawie w tutejszych okolicach.

Morg ziemi użyty pod uprawę chmielu przynosi około 700 rubli dochodu. Dochód ten oblicza się w sposób następujący.

Morg plantacyi wydaje około 40 pudów produktu, pud zaś średnio płacą do 20 rubli, chociaż cena ta czasem dochodzi daleko większych rozmiarów, np. w r. 1882 pud kosztował do 70 r.

Praca około uprawy morga plantacyi nie przechodzi 80 r., które wyłączywszy z dochodu brutto 40 × 20 = 800 r., pozostaje na zysk rubli 720.

Samo z siebie wynika, że koszta urządzenia plantacyi, uprawa ziemi, wyniosą na morg około 200 rubli, w co włączyć należy już i tyczki i zbudowanie suszarni, a z tego powodu dochód czysty wynosić będzie około 700 rubli z morga.

Pokup na chmiel podolski jest ogromny, corocznie przybywają kupcy z Austryi, podając bardzo wygodne warunki sprzedaży, i jak zawsze się zdarza, chmiel nabyty na Wołyniu, fabrykanci piwa tutejsi kupują z zagranicy, płacąc dwa lub trzy razy drożéj, niżby zapłacili na miejscu.

Zapasy zeszłorocznéj pszenicy we Francyi, wedle świeżo ogłoszonego obliczenia dokonanego przez francuzkie ministeryum rolnictwa, wynosiły do końca maja około 36 milionów hektolitrów, to jest mniéj w porównaniu z zapasami do tego okresu 1884 r. o 6 milionów hektolitrów. Dodając do tych zapasów spodziewany przywóz w ciągu czerwca, lipca i sierpnia, odpowiednio do przywozu zeszłorocznego 4 mil. hektolitrów, otrzymamy summę w r. b. 40 mil. hektol., a ponieważ na spożycie w ciągu trzech miesięcy potrzeba 25 mil. hektol., to jest tyle, ile rzeczywiście spożyto w tych miesiącach roku zeszłego, przeto zapasy zeszłoroczne z końcem sierpnia, to jest do początku nowego roku gospodarczego będą jeszcze wynosiły 15 mil. hektol., zawsze o 6 milionów mniéj niż w roku zeszłym. Zapasy te zostały w przybliżeniu obliczone w ten sposób: Wedle ostatecznego obrachunku sprzątnięto w roku zeszłym we Francyi pszenicy 103,753,426 hektolitrów, pszenicy z żytem 5,688,537, żyta 24,242,602 hek., razem 134,284,565 hektolitrów, w obec 158,903,583 hektol. sprzętu w r. 1882. Saméj zaś pszenicy sprzątnięto w r. 1882 hektolitrów 122, w r. 1883 hektol. 104, razem 226 milionów; przywieziono w ciągu 1882/3 roku gospodarczego 15 mil., w ciągu ostatnich dziewięciu miesięcy 1883/4 r. 9 mil., razem 250 mil. hektol.; z tego spożyto w ciągu roku 1882/3 100 mil., w ciągu 9 miesięcy 1883/4 roku 75 mil., na zasiew w dwóch latach użyto 32 mil., straty i przeżób 7 mil., łącznie od początku 1882/3 roku gospodarczego do końca maja r. b. zużyto 214,000,000 hektol., pozostało zatém jak wyżéj obliczono 36 milionów hekt. Żyto jak widzimy nie weszło do tego rachunku, nie uwzględniono także zapasów pozostałych z roku 1881/2. Pomimo tego kompetentni utrzymują, że rachunek ministeryum rolnictwa jest przesadzony, jako oparty na cyfrach podanych przez rolników skłonnych zwykle do przechwalania się większemi nad rzeczywiste plonami.

Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk dnia 2 sierpnia 1884 r.

W tym tygodniu padał bezprzestannie deszcz, i jeżeli takowy nie wywarł dotąd na leżące pokosy żadnego złego wpływu, to jednak przeszkadzał bardzo robotom około sprzętów żyta; suche zatém powietrze byłoby bardzo pożądaném. Wiatr wiał północno-zachodni i wschodni. Nowy-York donosi w bieżącym tygodniu o znacznéj obniżce cen na pszenicę; ostatnie notowania na psz. loco są: 0,90½ dol., w tyg. zeszłym 0,98 dol. Dowozy świeżéj amerykańskiéj pszenicy, któréj gatunki są zadowalające, są bardzo wielkie; wynikiem czego zapasy kontrolowane powiększyły się o 1,000,000 buszli i wynoszą 12,750,000 b.

Wywieziono z portów atlant. Ameryki do Europy:

Do Anglii	139,000 kw. psz.	w tyg. ub.	88,000 kw.
Do Francyi	20,000 „ „	„ „	10,000 kw.
Do pozostałego kontyn.	60,000 „ „	„ „	70,000 kw.

W Anglii panowało również chłodne dżdżyste powietrze połączone z burzą. Zbiorów spodziewać się tylko można tam średnich; za krajową psz. płacono ostatnie ceny, na obcą odbywał się interes bardzo spokojnie; ceny mąki doznały niejakiéj zmiany na niekorzyść, do czego przyczyniają się znaczne dostawy takowéj z zagranicy. Na nadeszłe i płynące ładunki ceny utrzymywały się, lecz sprzedaż było bardzo utrudnioną i obroty małe. Londyn notował w poniedziałek psz. spokojnie i niezmiennie; za australską płacono 39, mąka ospale; w środę usposobienie na pszenicę spokojne, lecz mocne, przybyłe ładunki spokojnie, mąka słabo. Z obcéj psz. dostawiono 62,238 kwr., w tyg. ubiegł. 53,165 kwr. Liwerpol miał usposobienie na psz. stalsze; biała psz. była poszukiwaną, mąka również stale. Hull był stałym, lecz spokojnym. Leith wlókł się. We Francyi nie zaszły żadne znaczniejsze zmiany. Paryż obniżył się na psz. i mąkę. Zachowanie się targów belgijskich było spokojne; Hollandya osiągnęła zwyżkę 3 guld. na łaszcie pszenicy; staniała zaś o 1 guld. na życie. Nastrój rynków nadreńskich był niezmienny. Austro-Węgry bez handlu. Berlin notował 4 mr. mniéj za tonnę psz.; żyto również spadło o 1 mr. W bieżącym tygodniu targ nasz był bardzo mało ożywiony i objawiał się brak chęci do nabywania psz. przy bardzo szczupłéj

podaży, nawet obniżka cen nie mogła spowodować przeprowadzenie znaczniejszych tranzakcyj, ponieważ eksporterzy sądzą w ogóle, iż ceny nasze muszą się jeszcze zredukować, aby wyrównać zagranicznym.

Obrot z całego tygodnia wynosił 650 ton.

W końcu płacono za 1000 K°.	fun. w. hol.	marek
Pszenicy krajowéj pstréj szklistéj	126	170
„ jasno-pstréj	125	174
„ polskiéj na tranzito pstréj szklistéj	123—126	167—170
„ rossyjs. drobnéj na tranz.	118	137
„ czerwonéj drobnéj	115—121	140—149
„ czerwonéj obsadniéj	114—123	140—145
„ jasnéj drobnéj	121	158
„ wysoko-pstréj	128	176
„ staréj białéj	128	174
Żyta krajowego nowego	120	148
„ „ „	121	150
„ „ „	123—124	151
„ rossyjs. zeszłorocz. na tranzito	119	137
„ „ lub oclonego		147
Jęczmienia krajowego dużego	103	138
Owsa rossyjs. wyborowego na tranzito		139
Grochu krajowego na paszę		142
Łopuchy rossyjskiéj na tranzito		132
Rzepaku krajowego		238
„ lepszego		249—251
Rzepiku krajowego		247
„ polskiego na tranzito		242
„ rossyjsk. „		235—239

Za 10,000 litr. % okowity płacono 50 mr.

Ostatni kurs giełdy berlińskiéj: floreny austr. 167,65; ruble rossyjskie 204,30; kurs gdański 205,30.

Aleksander Makowski et Comp.

Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu

Toruń, dnia 2 sierpnia 1884 r.

W ubiegłym tygodniu chłodne i dżdżyste mieliśmy powietrze. Sprzęt żyta ukończony, lecz pszenicy dotąd mało z pól zwieziono; deszcz zatém jeszcze wielką wyrządzić może szkodę, a ztąd rolnicy w niemałéj o pszenicę pozostają obawie.

W handlu zbożowym jak zwykle przy rozpoczęciu nowéj kampanii panuje brak ożywienia i zaufania. Kupcy przeważnie wyczekujące zajmują stanowisko. W Ameryce kursa były chwiejne a w końcu zniżkowe. Wywozy z portów atlantyckich Ameryki do Europy znacznie się zwiększyły i w ostatnim tygodniu wynosiły 227,000 kwr. w stosunku do 189,000 kwr. w tygodniu poprzednim, do 113,000 kw. w równoległym tygodniu roku zeszłego. Zapasy kontrolowane (visible supply) ustawicznie się zmniejszają; takowe wynosiły w dniu 23 b. m. 11.750,000 buszli pszenicy w stosunku do 12,425,000 b. w tygodniu poprzednim, do 17,500,000 buszli w równym czasie roku zeszłego. Zapasy starego zboża w Ameryce przy rozpoczęciu kampanii są zatém mniejsze niż w r. 1883; czynnik ten mało przecięż znaczy w obec znacznie zwiększonego arealu pól i pomyślnego sprzętu tamże. W Anglii wyczekujące zajmują kupcy stanowisko a tendencya jest słaba. Niemniéj we Francyi po małéj podwyżce kursów znowu słabe zapanowało usposobienie. Dowozy krajowe są nader szczupłe. W Belgii przy dobrym odbycie ceny stale się utrzymywały, a za wyborową pszenicę nawet nieco wyższe płacono ceny. W Hollandyi interes był ograniczony, przeważnie zaś na nasiona olejne słabe panowało usposobienie. Nad Renem targi były spokojne, nowego żyta sprzedano kilka partyj, a dowóz starego ziarna był mały. Na targach terminowych kursa dobrze się utrzymywały, gdyż przekonano się, że nadzieje nowego sprzętu po części zawiodły. W południowych i środkowych Niemczech ograniczał się handel na pokrycie najgwałtowniejszych potrzeb, a ztąd obroty bardzo były ograniczone. W Austryi i Węgrzech skutkiem zwiększonego dowozu świeżego zboża targi znacznie się osłabiły. Z Rossyi dotąd mało ofiarowano gotowego towaru, tylko na późniejsze dostawy i nie wielkie traktowano partye. Na placach północno-niemieckich obroty były szczupłe a ceny się obniżały.

Na naszym placu dowozy świeżego żyta się rozpoczęły, lecz ceny tegoż równocześnie o kilkanaście marek się obniżyły. Zaofiarowanie pszenicy jest szczupłe, a mimo to ceny są słabe, gdyż młynarze przy braku odbytu mąki pszennéj dość znaczne jeszcze mają zapasy ziarna. Na rzepaki tendencya nieco się osłabiła.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica transito	115—133	fun.	135—165	Mrk.
krajowa z wyrost.	120—126	„	159—160	„
krajowa zdrowa	126—131	„	160—170	„
jasna z wyrostem	120—126	„	155—165	„
zdrowa	128—133	„	170—175	„
Żyto transito	110—128	„	120—128	„
„ krajowe	115—122	„	130—135	„
„	123—128	„	135—138	„
Jęczmień rossyjski			120—150	„
„ krajowy			125—160	„
Owies rossyjski			120—142	„
„ krajowy			140—150	„
Groch na paszę			135—145	„
„ kuchenny			150—175	„
„ Victoria			170—200	„
Rzepiku zimowego			225—235	„
Rzepaku			235—245	„
Łubinu niebieskiego			50—80	„
„ żółtego			50—85	„
Kuch rzepakowy			120—124	„
Kuch lniany			128—135	„
Otręby pszenne			80—83	„
Otręby żytnie			100—104	„
Koniczyny czerwonéj za centnar			30—50	„
„ białéj „			40—50	„

W Hamburgu na okowitę słabe panowało usposobienie. Płacono za okowitę kartoflaną:

loco bez beczki	$35\frac{3}{4}$	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%.	0,94	przy kursie 205
wbeczkach kontrak. loco	$39\frac{3}{4}$		1,12	
na lipiec	$39\frac{1}{2}$		1,11	
na lipiec-sierpień	$39\frac{1}{2}$		1,11	
na sierpień-wrzesień	$39\frac{3}{4}$		1,12	
na wrzesień paździer.	40		1,13	
na listopad-grudzień	39		1,09	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	204.45	Mrk.
Pszenica wrzesień-październik	163.50	„
październik-listopad	165.00	„
New-York	$95\frac{1}{2}$	„
Żyto loco	147.00	„
sierpień	146.00	„
wrzesień-październik	141.75	„
październik-listopad	140.50	„
Olej rzepakowy, sierpień	51.30	„
wrzesień-październik	51.20	„
Okowita loco	50.80	„
sierpień wrzesień	50.30	„
wrzesień-październik	49.80	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 26 Іюля (7 Августа) 1884.